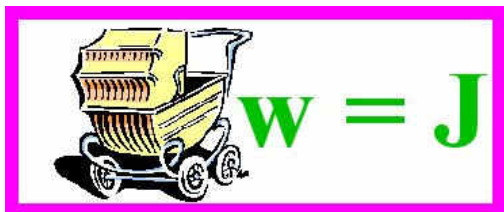


**Rebusy**



Poprawne rozwiązanie trzech rebusów zapewni Ci wygraną! Odpowiedzi wrzucaj do skrzynki lub przynieś do biblioteki szkolnej.

Nagrodę za poprawne rozwiązania rebusów z nr 37 otrzymuje Joanna Jodda z kl. III b. Gratulujemy!

Szymon Koth kl. III a

**Książki dobre na wiosnę!**

**„Pamiętnik narkomanki”**

To książka, która wciąga czytelnika, pobudza go do myślenia, budzi lęk i odkrywa przed nim mroczne tajemnice narkomanii. Autorka opisuje swoją historię, otwarcie pisze o uzależnieniu od narkotyków, które zaważnęło ją się już w czternastym roku życia. Setki doznań oraz wewnętrznych przeżyć, jakie opisuje w swojej książce Barbara Rosiek, sprawiają, że czytelnik ma wrażenie, iż sam jest głównym bohaterem książki i wszystko, co jest opisane, przechodzi na własnej skórze, że staje się bohaterem tego dramatu. Na szczęście fabuła i tragiczne losy głównej bohaterki boją tak bardzo, że większość czytelników nigdy nie sięgnie po narkotyki. „Pamiętnik...” to lekcja życia i przestroga przed używkami.

Aleksandra Stróżyk kl. III b

**„Matylda” (Roald Dahl)**

To wzruszająca opowieść o dziewczynie, którą rodzice uważają za wredną i niepotrzebną istotę. Mimo kryzysu w domu Matylda jest wspaniałą uczennicą. Zaprzyjaźnia się z wychowawczynią i często odwiedza ją po szkole. W trakcie tych spotkań dziewczyna dowiaduje się o tragicznym losie nauczycielki i postanawia jej pomóc, zmuszając panią Paikę do zwrotu majątku, który bezprawnie zabrała nauczycielce. Matylda uczyni to w „magiczny” sposób, udowadniając jednocześnie, że zło powinno przegrywać z dobrem. Jakim sposobem bohaterka dojdzie sprawiedliwości, dowiedzie się czytając tą wyśmienitą – moim zdaniem – książkę!

Wiktoria Suty

**„Fleje” (Roald Dahl)**

Tą pozycję polecam wszystkim lubiącym obrzydlistwa! Poznacie dzięki niej historię niezwykłych, starszych małżonków, którzy robią sobie ohydne psikusy. Jednym z nich jest podanie mężowi spaghetti z dodatkiem dżdżownic, za co ten zrewanżował się podruceniem żonie zęb do łóżka...

Innym atutem tej książki jest jej długość – cała historia rozgrywa się na niespełna 84 stronach, więc przeczytanie jej nie zajmie wam więcej niż trzy godziny, a dobrą zabawę mogę wam zagwarantować!

Wiktoria Suty

**Szkolny plecak ma wagę złota**

Szkolny plecak – nieodłączny atrybut każdego ucznia. Minie sporo czasu nim zamienimy je na indywidualne szafki w szkole, w których będziemy zostawiać książki, zeszyty czy stroje sportowe. Na razie, każdego ranka, potulnie zakładamy tornister na plecy i... do szkoły. Jedni przez całe swoje szkolne życie narzekają na to, że ich plecak jest okropnie ciężki, przeładowany, że plecy ich boją, że książek zdecydowanie za dużo – chętnie zrezygnowaliby chociażby z połowy. Drudzy natomiast twierdzą, że jest lekki jak piórko, chwala się jego zawartością i nie kłamią, bo wystarczy zajrzeć do środka, a poza jednym zeszytem „do wszytkiego” i jakimś starym długopisem nie znajdziemy nic innego.

Pomijając jednak tych „szczęśliwców”, reszta uczniów od poniedziałku do piątku taszczy na swych wątych plecach kilogramy książek, notesów i przyborów szkolnych. Problem ten przygniata szczególnie najmłodszych uczniów, bo oni jeszcze wszystkim bardzo się przejmują (także nauką szkolną). Wydawać by się mogło, że z wiekiem, z wzrostem wagi ciała (oczywiście wliczając w to wagę naszego mózgu przepelnionego szarymi komórkami) i wraz z przyrostem sił, plecak gimnazjalisty będzie znacznie cięższy od plecaka kilkuletniego drugoklasisty. A tymczasem nic bardziej mylnego! Sprawdziłam to osobiście! Wybrałam się z wagą i z aparatem do klasy drugiej SP. Poprosiliśmy o pomoc Filipa Paszkietę – drobnego, szczuplutkiego, ważącego zaledwie 24 kg dziewięcioletka. I oto ten przemiły chłopiec pięć razy w tygodniu dźwiga na swoich plecach o wadze ponad 5 kg – to jedna piąta jego samego! Jego rówieśnik Filip Matuszak ważący około 30 kg, nosi plecak o ciężarze ponad 6 kilo. Czy to nie przesada, że już w tak młodym wieku dzieci są obciążane takimi mega-plecakami? Zaciekawilo mnie jednak, dlaczego plecaki tych chłopców są aż tak ciężkie? Chłopcy pomogli mi i tym razem, a ja dowiedziałam się, że nasi pierwszo- i drugoklasiści taszcza do szkoły nie tylko książki... Otóż w tornistrze takiego malucha można poszukać, poza podręcznikami oczywiście, segregatory z karteczkami, chipsy, batony, drugie śniadanie, jabłka i przede wszystkim piórniki z wyposażonym wyposażeniem: kilka długopisów, w tym także żelowe, kredki, pisaki, markery, korektory, kilka gumek, linijki, ekerki i kątomierze. Właśnie te przedmioty stanowią 50% wagi ich



Filip i jego rówieśnicy ugięci pod ciężarem plecaków

plecaka! Zapytałam jedną z uczennic, czy nie mogłaby zrezygnować z noszenia do szkoły karteczek, aby odciążać w ten sposób swoje barki. Odpowiedziała krótko: „Nie! A co bym w szkole na przerwach innego robiła?”

Rzecz ma się zupełnie inaczej w przypadku gimnazjalistów. Wagi ich plecaków są tak różne, że nie dałoby się nawet średniej z tego obliczyć! Ale na ich podstawie na pewno można stworzyć klasyfikację uczniów: systematyczni i obowiązkowi – to ci, którzy boją się podpaść nauczycielom i noszą cały zestaw podręczników, zeszytów i ćwiczeń. Oraz dbający o zdrowy kręgosłup – ci z kolei nie chcą nabawić się skoliozy i do szkoły przynoszą tylko jeden szesnastokartkowy zeszyt, długopis i śniadanie. Tym sposobem waga plecaka gimnazjalisty waha się od 1,5 do 6 kg podczas gdy oni ważą od 40 kg (waga piórkowa) do 75 kg (waga ciężka)! W górnym przedziale wag znajdują się plecaki dziewczyn, ale to na pewno nie z powodu podręczników... Ich miejsce już dawno zajęły kosmetyki, szczołki, grzebienie i perfumy, które z entuzjazmem stosowane są w łazience, będącej od pewnego czasu szkolnym salonem kosmetycznym. Cięższe plecaki zdarzają się również zapalonym sportowcom. Chłopcy zaciekle uprawiający różne sporty, choćby tenis stołowy i piłkę nożną, noszą w szkolnych torbach rakiety do ping – ponga, piłki i sportowe obuwie.

W plecaku ucznia mieści się naprawdę wiele rzeczy. Zaskakujące jest jednak to, że nic nie wydaje się nam tak ciężkie, jak książki! Można mieć tylko nadzieję, że może któregoś dnia jakiś mądry minister znajdzie rozwiązanie tego problemu i uszczęśliwi nas szafkami, które na razie z nostalgią obserwujemy w amerykańskich filmach...

Natalia Grabek kl. II a

